Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Tygodnik" Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a m ianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 37. Nowe, sobota 12 września 1931 r. Rok VIII.

Co się dzieje?

Niejednokrotnie zaobserwować było można szkodliwość strasznej i złośliwej plotki. Ponieważ takowa znów zaczyna święcić orgje, przeto postanowiliśmy poruszyć ten temat, który bodaj nigdy nie będzie wyczerpany.

Co znaczy złośliwa plotka lub w bliższem określeniu oszczerstwo? A jest to bezkrwawe narzędzie w rękach ludzi złych, malutkich, umysłowo nie rozwiniętych, które zadać może człowiekowi śmierć moralną. Może — bo nie zawsze złośliwa plotka osiąga całkowicie swój zmierzony cel, jakkolwiek choć chwilowo, szkodliwą jest zawsze. Kto się złośliwą plotką posługuje?... Używają ją ludzie mali w celu nasycenia swych mściwych, złośliwych uczuć, wobec swego bliźniego, lub też ludzie tak ograniczeni, że nie zdają sobie sprawy z ohydnego czynu. Ile to już strasznej, wołającej o pomstę do Boga krzywdy, ile nieszczęść, ile łez, sprowadziła ludziom złośliwa plotka.

Człowiek, który oczernia swego bliźniego zapomocą plotek, jest zawsze podobny do zbrodniarza, ukrywającego się za płotem, z bronią w ręku na swego bliźniego. Zbrodniarz odbiera człowiekowi życie odrazu — lecz plotkarz-oszczerca zabija je nieraz powoli, wysycając krew kropla po kropli, aż do ostatecznego udręczenia.

Z wielkim żalem stwierdzić musimy bardzo przykre zajście, które miało miejsce w dniu 5-go września b. r. na posiedzeniu pewnego nowo założonego związku — z powodu czego wstrzymujemy się od podania bliższego sprawozdania. Ofiarą padli uczciwie pracujący ludzie, którzy w swym urzędzie zawsze kierowali się myślą przewodnią — wszystko dla społeczeństwa, wszystko dla Państwa Polskiego.

Takie podłe i stale powtarzające się zajścia, demoralizują nietylko całe społeczeństwo, lecz, co smutniejsze, nawet szeregi urzędnicze. — A potrzeb nam jest — tu zwłaszcza na pograniczu — tylko zgody całego społeczeństwa.

Niech każdy więc uczciwy człowiek postawi sobie za obowiązek obywatelski, zwalczać wszędzie i zawsze wszelkie plotki — oszczerstwa, a z zasady nie dawać im przedewszystkiem posłuchu.

Ten wrzód na zdrowem ciele społeczeństwa musi być wycięty.

Rola spółdzielczości w eksporcie.

Spółdzielczość stanowi tę formę organizacji gospodarczej, w której kapitał obrotowy może być w znacznej części zastąpiony przez aport dóbr, wyprodukowanych z własnej pracy. Właściwość ta jest tem cenniejsza, że zdobycie w naszych warunkach odpowiednich własnych kapitałów na cele organizacji wytwórczości i skupu artykułów produkcji eksportowej, jest niezmiernie trudne, a często wogóle nieosiągalne.

Spółdzielnie producentów o charakterze regjonalnym, rzucające do dyspozycji eksporterów kwalifikowany, jednolity i wysokowartościowy towar, mogłyby odgrywać w zasadzie tę samą rolę i tę samą przedstawiać wartość w aparacie handlowym kraju, jaką posiadają kapitały obrotowe, uruchomione przez handel. W rozwoju tego typu spółdzielni znajduje miejsce moment zastąpienia kapitału przez organizację i pracę, moment niezmiernie doniosły w naszem życiu gospodarczem i w licznych wypadkach, stanowiący jedyne zdrowe lekarstwo na chroniczny niedobór krajowych kapitałów.

Regjonalne organizacje spółdzielcze winny dążyć do tworzenia organizacyj nadrzędnych, centralnych. Niezbędnem jest jednak, aby te nadrzędne organizacje posiadały charakter wielko-handlowy i aby były prowadzone na identycznych zasadach zysku handlowego, co wszelkie przedsiębiorstwa prywatne. Zresztą rolę tych organizacyj nadrzędnych, będących centralami skupu towarów na rynku wewnętrznym i jednocześnie eksporterami, mogą pełnić w razie potrzeby przedsiębiorstwa prywatne o typie handlowym. Systemowi współpracy między przedsiębiorstwem ściśle komercjalnem a spółdzielnią, nie stoją na przeszkodzie żadne realne i rzeczowe względy. Istniejący w pewnym stopniu antagonizm między handlem prywatnym a spółdzielczym ma swe źródło głównie w przesłankach czysto teorytycznych i zabarwionych afektem natury niegospodarczej. Istotna bowiem różnica między instytucją spółdzielczą a przedsiębiorstwem prywatnem kryje się w podziale zysków z prowadzonego przedsiębiorstwa pomiędzy udziałowców czy akcjonarjuszy, która to sprawa leży całkowicie poza orbitą czysto komercjalnej współpracy i zupełnie jej nie przeszkadza.

Wielkohandlowy charakter omawianych organizacyj centralnych dla skupu i eksportu jest koniecznością życiową. Przedsiębiorstwa tego rodzaju stanowią jedyną, możliwą w naszych warunkach, formę mogącą się kusić o powodzenie w eksporcie w czysto kapitalistycznej emulacji w zakresie ekspansji zagranicznej, jaka ma obecnie miejsce na rynkach światowych. Praktyka zarówno zagraniczna, jak i na naszym gruncie, wykazuje, że najaktywniejszym czynnikiem handlu międzynarodowego, jest typ przedsiębiorstwa handlowego, w którym dążenie do zysku bezpośredniego stanowi istotną siłę dynamiczną i które skazane jest na ponoszenie odpowiedzialności i ryzyka w związku ze swą działalnością całkowicie we własnym zakresie. Typ organizacji spółdzielczej, gdzie ryzyko i odpowiedzialność rozciągają się poza właściwy majątek instytucji na udziałowców — tym warunkom nie odpowiada i posiada nadmierną elastyczność w kierunku ponoszenia strat, co nie stanowi pożądanej podniety dla aktywności instytucji, tembardziej, że eksport jest wyjątkowo trudną formą handlu.

W dzisiejszym stanie rzeczy, bujnie krzewiąca się, dobrze naogół zorganizowana i posiadająca duże widoki na przyszłość, spółdzielczość, obejmująca liczne rzesze społeczne i operująca dużemi kapitałami, nie stanowi, z wyjątkiem masła, elementu należycie wyzyskanego dla celów eksportu.

Istnieje wprawdzie eksport spółdzielczy, postawiony pod względem organizacyjnym na wysokim poziomie, wielkość jego jednak w stosunku do całkowitego eksportu jest nieznaczna. Niewątpliwie za jedną z przyczyn tego faktu należy uważać całkowitą odrębność organizacyjną systemów spółdzielczych w stosunku do handlu i trwałą dążność do zachowania tej odrębności, przejawiającą się w niechęci do współpracy z kupiectwem, oraz w obustronnem nierozumieniu korzyści, z tej współpracy płynących.

Regjonalne organizacje spółdzielcze, stanowiące lokalne centrale skupu pewnych towarów, a nawet częściowego ich przetwarzania pod względem przemysłowo-handlowym, mogą obejmować niezmiernie liczne artykuły, szczególnie w dziedzinie produktów rolnych i hodowlanych. Przykładowo możnaby tu przytoczyć, poza dobrze rozwijającym się ruchem założycielskim w tym kierunku dla mleka, jaj i wogóle nabiału, — spółdzielnie dla zbytu i przetwórstwa handlowego owoców, drobiu i zwierzyny, miodu, jagód i grzybów, ziół, niektórych warzyw, nasion, futerek szlachetnych i t. p., zarówno jak i spółdzielnie dla sprzedaży wyrobów pracy rękodzielniczej ludności.

Spółdzielnie te mogłyby odegrać dużą rolę w dziedzinie uszlachetnienia i znormalizowania produkcji, wywołując racjonalną i zdrową emulację między poszczególnemi producentami w kraju w kierunku ulepszenia swoich produktów oraz będąc ogniskiem gospodarczej współpracy grup zawodowych, tak bardzo potrzebną w naszem życiu gospodarczem. Pozatem działalność ich stanowićby mogła jedyne do pomyślenia w dzisiejszym stanie rzeczy lekarstwo na coroczne marnowanie się wielkiej ilości produktów gospodarstw wiejskich, wskutek nieodpowiedniej organizacji, względnie braku jej wogóle w dziedzinie zbytu, spowodować opłacalność produkcji niektórych artykułów i zwiększenie rentowności gospodarstw.

Organizacja tego typu spółdzielni stanowi pilną potrzebę nietylko z punktu widzenia interesów naszego eksportu, ale również wiąże się z zagadnieniem uszlachetniania produkcji drobnych warsztatów i gospodarstw wogóle. Prace organizacyjne należałoby rozpocząć od środowisk najbardziej dojrzałych do wprowadzenia tego typu organizacji, wykorzystać w tym celu inteligencję wiejską, a w pierwszym rzędzie nauczycielstwo szkół powszechnych oraz uruchomić specjalnych instruktorów, podchodząc do realizacji zagadnienia z czysto gospodarczego punktu widzenia, unikając jakiejkolwiek teorji, a przechodząc odrazu do praktyki. Dużą rolę w tym kierunku może odegrać również administracja państwowa przez odpowiednie uprzywilejowanie tego typu organizacyj i trwałe wywieranie wpływu w kierunku ich powstawania.

Chwila obecna w kierunku zaintensyfikowania tej akcji jest o tyle dogodna, że zubożenie wsi pod wpływem światowego kryzysu gospodarczego jest wielkie i ludność wiejska bardziej jest obecnie skłonna do inowacyj, mogących polepszyć jej sytuację, niż w czasach normalnych. Eksport nasz zaś w ten sposób uzyska trwałe podstawy i stanie się bardziej rentownym, niż to ma miejsce w warunkach obecnych.

T. N.

REKORDZISTA CAMPBELL UKARANY ZA... POWOLNĄ JAZDĘ.

Tempo jazdy samochodów podlega w Londynie ścisłym przepisom. Kto jedzie zbyt powoli, płaci karę. Pewnego dnia słynny rekordzista Campbell, szukając jakiegoś sklepu, jechał bardzo wolno. W tej chwili zjawiło się dwóch policjantów. „Czy nie może pan jechać prędzej? To wstyd", Campbell począł się śmiać. „Prosimy o pokazanie prawa jazdy, pan jest chyba początkującym!" Śmiejąc się w dalszym ciągu Campbell wręczył mu swoje dokumenty. Miny policjantów się przeciągnęły. „Przepraszamy pana bardzo" — oświadczył jeden z nich — „niemniej karę zapłacić pan musi". I tak światowy rekordzista szybkości zapłacił 10 szylingów kary za powolną jazdę.

PLACE W PARYŻU PRZED 700 LATY.

Wicehrabia d'Avenel, cierpliwy badacz i ceniony znawca archiwów paryskich, obliczył ostatnio na podstawie zachowanych dokumentów, iż w latach 1200—1225 wartość jednego metra kwadratowego terenów miasta Paryża wynosiła 0,052 franka. Ciekawą jest rzeczą wzrastanie tych cen poprzez całe stulecia. Jeszcze w 1525 r. wartość metra gruntu nie przekraczała dziesiętnych części centyma, natomiast już w 1526 r. wzrosła ona do 1 franka 57 centymów, w 1725 r. wynosiła 26 fr., a w 1890 r. — 129 fr. 70 cent. Obecnie 1 mtr. kw. ziemi w obrębie Paryża wart jest częstokroć 3.500 fr., a nawet 4.000 fr., zależnie od położenia.

Zatopione skarby wracają z głębin oceanu.

Król Neptun jest może najbogatszym ze wszystkich monarchów, jacy kiedykolwiek rządzili na ziemi. Bogactw jego zliczyć niepodobna — tamtych, które z dawien dawna należały doń, ani tych, które ludziom odebrał, zatapiając okręty, wiozące częstokroć bezcenne skarby. Ostatnio w odwiecznych a nieprzerwanych zmaganiach ludzi z oceanem, zanotować należy znamienną przemianę — przewagę człowieka nad królestwem Neptuna. Już nietylko perły, rośliny i zwierzęta morskie wydobywa człowiek z głębin słonych wód, lecz wydziera również, miljon po miljonie, wszystkie sztaby drogocennego kruszcu, jakie wraz z zatopionemi okrętami znalazły się na dnie mórz.

Ostatnio prowadzone są doświadczenia wstępne, mające na celu wydobycie 4.000.000 funtów szterlingów w sztabach złotych, zatopionych w 1922 roku wraz z okrętem „Egipt" w okolicach Ushant; przed miesiącem zaś załoga okrętu „Reclaimer" pracowała w wielkiej tajemnicy w pobliżu Sunderlandu nad wydobyciem 1.000.000 funtów w złocie z holenderskiego linjowca „Tubantia", zatopionego w czasie wojny przez niemiecką łódź podwodną. W hiszpańskiej zatoce Vigo spoczywa na dnie skarb wartości 20 miljonów funtów szterlingów w sztabach złota i srebra, zatopiony przed laty. Inna „kopalnia" złota obliczana na 2.000.000 funtów szterl. spoczywa na dnie morskiem wraz z okrętem hiszpańskim „Pereisa", zatopionym w 1588 roku. Conajmniej pięćdziesiąt razy ogłaszano nagrody za wydobycie tych skarbów i przystępowano do walki z zazdrosnym i nieubłaganym żywiołem morskim, dotychczas jednak bezskutecznie.

„Golden Gate" parowiec linji „The Pacific Mail Line" opuścił przed sześćdziesięciu lata San Francisco, wioząc trzystu pasażerów i jeden miljon funtów szterl. w złocie. Około Mazatlan'u wybuchł pożar, którego pastwą stała się cała załoga i pasażerowie okrętu, złoto spoczęło na dnie oceanu. „Arabic", ofiara 1915 roku, wiózł miljon funtów w złocie, japoński „Yassaka Maru", ofiara 1919 roku, spoczął na dnie wraz z 2.500.000 funtów w sztabach złota i srebra; Maharadża Kapurthalu stracił w katastrofie „Geelong'a" klejnoty wartości 1.000.000 funtów szterlingów.

Wydobyto przed paru laty cały ładunek okrętu „Laurentic", należącego do towarzystwa White Star Line, a zatopionego przez niemiecką łódź podwodną w 1917 roku, ładunek ten oceniają na 7.000.000 funt. szterlingów. Wydobyto również 700.000 funt. w sztabach złota z okrętu „Oceania", zatopionego w pobliżu Gibraltaru. Flota turecka, zatopiona przed stu laty w zatoce Navarino, wiozła przeszło 10.000.000 funtów w sztabach złota i srebra, zdołano jednakże wydobyć zaledwie 50.000, reszty zaś nie można było odszukać.

Wody chińskie i indyjskie dostarczają rokrocznie rozmaitym poszukiwaczom bogactw cennych szczątek zatopionych przed wiekami okrętów. Istnieje w Pekinie specjalne muzeum, w którem historja Chin przedstawiona jest zapomocą eksponatów, będących w lwiej części przedmiotami, wydobytemi z dna morskiego, a pochodzącemi z różnych, nieraz bardzo dawnych epok kultury chińskiej. Odnaleziono również przed kilku laty zatopione okręty fenickie, pełne drogocennego sprzętu.

J. K.

Statystyka gradowa w Polsce.

Rok 1930 był pierwszym rokiem systematycznych obserwacyj nad opadami gradowemi w Polsce. Z inicjatywy dyrektora Instytutu Meteorologicznego, prof. Dobrowolskiego, zorganizowana została w kraju sieć korespondentów gradowych, składająca się z korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, w liczbie 6.600, z powiatowych inspektorów ubezpieczeniowych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń wzajemnych w liczbie 539, z korespondentów Instytutu Meteorologicznego w liczbie 335, oraz z korespondentów gradowych innych towarzystw ubezpieczeniowych.

Ubezpieczeniem od gradobicia zajmuje się poza P. Z. U. Wzajemnych jeszcze 8 innych towarzystw ubezpieczeniowych, jak „Vesta", „Snop", „Orzeł", „Port" i inne, tworzące t. zw. „Zrzeszenie towarzystw ubezpieczeń od gradobicia", które zdecydowały się we własnym, dobrze zrozumianym interesie, współpracować w badaniach naukowych w dziedzinie statystyki gradobicia.

W ten sposob Polska została pokryta siecią 8148 punktów obserwacyjnych, z których w pierwszym roku nadesłano 2735 wypełnionych kwestjonarjuszy. Posłużyły one do opracowania pierwszych map opadów gradowych Polski, które niedawno zostały wydane.

Postępowanie karno-sądowe zwyczajne a doraźne.

Ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów o wprowadzeniu na obszarze całego państwa postępowania doraźnego w stosunku do sprawców przestępstw pewnych kategoryj, stwarza nową sytuację w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości karnej. Należy zaznaczyć, iż postępowanie doraźne pod względem kodyfikacyjnym nie wchodzi w skład obowiązującej procedury karnej, lecz ogłoszone zostało odrębnie jako rozporządzenie Prezydenta Rzplitej jednocześnie z nowym kodeksem postępowania karnego w tym samym n-rze 33 „Dziennika Ustaw" z 1928 r.

Wprowadzenie postępowania doraźnego na danym obszarze uzależnione jest od uznania Rady Ministrów „w wypadku, gdy przestępstwa wymienione w tej ustawie szerzą się w sposób szczególnie niebezpieczny dla porządku publicznego, lub jeśli grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo takiego szerzenia się tych przestępstw". Historycznie rzecz biorąc, postępowanie doraźne nie stanowi w ustawodawstwie naszem novum, gdyż po raz pierwszy postępowanie takie wprowadzała u nas ustawa z roku 1919 o sądach doraźnych, a ustawa następnie uchylona.

Dzisiaj postępowanie doraźne znane jest ustawie o stanie wyjątkowym i stanie wojennym. Postępowanie doraźne ma dwie cechy: szybkość i surowość kar. Jeżeli chodzi o szybkość, to przedewszystkiem jest wyłączone śledztwo, niezbędne w wypadku zbrodni w postępowaniu zwyczajnem. W postępowaniu doraźnem zamiast sędziego śledczego wraz z aparatem śledztwa na widowni zjawia się czynnik administracyjny — prokurator, który przeprowadza dochodzenie bezpośrednio, sam lub za pomocą organów policyjnych. Decyzję o zaaresztowaniu oskarżonego wydaje sędzia śledczy, lub sędzia grodzki, lecz wniosek prokuratora wiąże w tej mierze sąd całkowicie.

Prokurator winien zakończyć dochodzenie najpóźniej dnia 21-go po ujęciu oskarżonego. Po zamknięciu dochodzenia prokurator wnosi akt oskarżenia do sądu. Akt oskarżenia jest tu tylko krótkim wnioskiem nie wymagającym, jak w postępowaniu zwyczajnem, uzasadnienia. Przeciw aktowi oskarżenia nie wolno podsądnemu wnieść sprzeciwu, czyli ewentualne zarzuty podnosić może dopiero na rozprawie głównej.

Z chwilą, gdy akt oskarżenia wpływa do sądu, przewodniczący wydziału winien w ciągu 24 godzin wyznaczyć termin rozprawy. Postępowanie doraźne jest postępowaniem przyspieszonem, wolne jest więc od wszystkiego, coby mogło je przedłużyć, nie wolno zatem zgłaszać w niem powództwa cywilnego.

Wyroki i postanowienia sądu w postępowaniu doraźnem nie ulegają zaskarżeniu, tak iż wyrok śmierci, wydany w tem postępowaniu, jest natychmiast prawomocny i ulega wykonaniu w ciągu 24 godzin.

Sąd doraźny, jak z powyższego wynika, jest instancją bezapelacyjną i jedynie w myśl ogólnych zasad procedury prawo łaski, przysługujące Głowie Państwa, mogłoby wyrok sądu doraźnego złagodzić.

K. Kl.

UPRZEJMY PORTJER MECHANICZNY

wita każdego klijenta przy wejściu do magazynów Philips'a w Melbourne (Australja). Robot-portier kłania się każdemu wchodzącemu i wskazuje ręką tablicę, na której widnieje spis i rozkład różnych oddziałów. Portjer działa automatycznie, ale wprawia go w ruch, bezwiednie, każdy klijent, który, wchodząc, przerywa oddziaływanie promienia świetlnego na fotokomórkę, włącza w ten sposób automatycznie prąd i wprawia w ruch cały mechanizm „robota". Użycie fotokomórki rokuje wielkie nadzieje dla celów reklamy w najbliższej przyszłości.

SPOŻYCIE MIĘSA W POLSCE.

Spożycie mięsa na głowę ludności wynosiło u nas w roku 1928 — 18,86 kg., w r. 1929 — 18,76, a w r. 1930 — 17,95 kg. Największa pozycja w spożyciu przypada na mięso wieprzowe (około 10 kg. na głowę rocznie), drugie miejsce zajmuje wołowina (ok. 5 kg.), ostatnie zaś konina (około 0,05 kg.). Spożycie mięsa jest w Polsce, w porównaniu ze spożyciem w innych krajach, bardzo małe, np. dwukrotnie mniejsze niż we Francji, trzykrotnie niż w Niemczech. Powyższe dane nie uwzględniają uboju bez dozoru weterynaryjnego, spożycia drobiu i dziczyzny.

Obwieszczenie.

Na podstawie art. 24 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. w brzmieniu ogłoszonem w obwieszczeniu Ministra Spraw Wojskowych z dnia 8 marca 1928 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 46 poz. 458), wzywam wszystkich obywateli Państwa Polskiego płci męskiej, urodzonych w roku 1913, zamieszkałych w obrębie miasta Nowego, oraz rodziców, których synowie urodzeni w roku 1913, przebywają poza obrębem miasta Nowego, lub znaidują się w więzieniu, zakładach etc. do zgłoszenia się z metryką urodzenia celem rejestracji w Magistracie w godzinach służbowych

w czasie od 1 do 30 września 1931 r.

Osoby, uchylające się od powyższego obowiązku, będą karane w myśl art. 97 wyżej wymienionej ustawy.

Nowe, dnia 1 września 1931 r.
BURMISTRZ.

Obwieszczenie

w przedmiocie regulowania cen przetworów zbóż chlebowych mięsa i jego przetworów.

Na podstawie rozp. Pana Wojewody Pomorskiego z 27. I. 1931 r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych mięsa i jego przetworów Pom. Dz. Wojew. nr. 3 poz. 37 łącznie z rozp. Pana Wojewody Pom. z dnia 10 marca 1930 r. Pom. Dz. Wojew. nr. 7 poz. 86 — oraz rozp. Pana Prezydenta R. P. z 30 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. Ust. nr. 91 poz 527) ustalam po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen następujące ceny:

a) za kg. chleba z mąki żytniej 65 proc. 0,37 zł
b) za 2 kg. chleba z mąki żytn. 65 proc. 0.74 zł
c) za 1 bułkę 60 gr. 0,05 zł

Ceny powyższe obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu niniejszego w „Głosie Świeckim" i są cenami maksymalnemi.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną na podstawie art. 4 i 5 rozp. Prezydenta R. P. z 31 sierpnia 1926 r. (Dz. Ust. Nr. 91 poz. 527) karze aresztu do 6-ciu tygodni lub grzywny do 3000 zł.

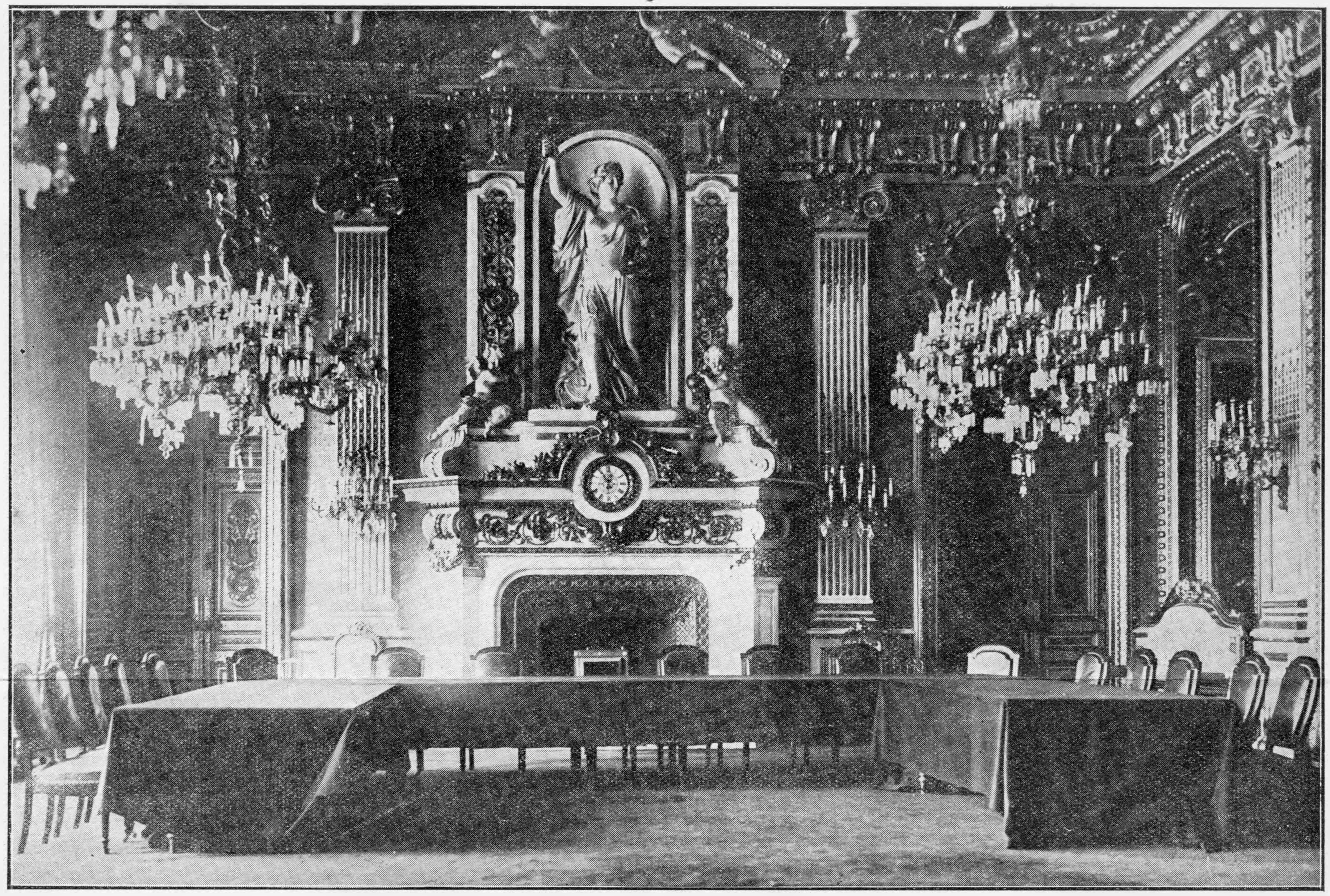
Jednocześnie wzywam wszystkich konsumentów, by cen wyższych od ustalonych nie płacili, a żądających wzgl. pobierających ceny wyższe podawali mi do ukarania.

Nr. IV-NB-20. Świecie, dnia 1 września 1931 r.
Starosta Powiatowy.

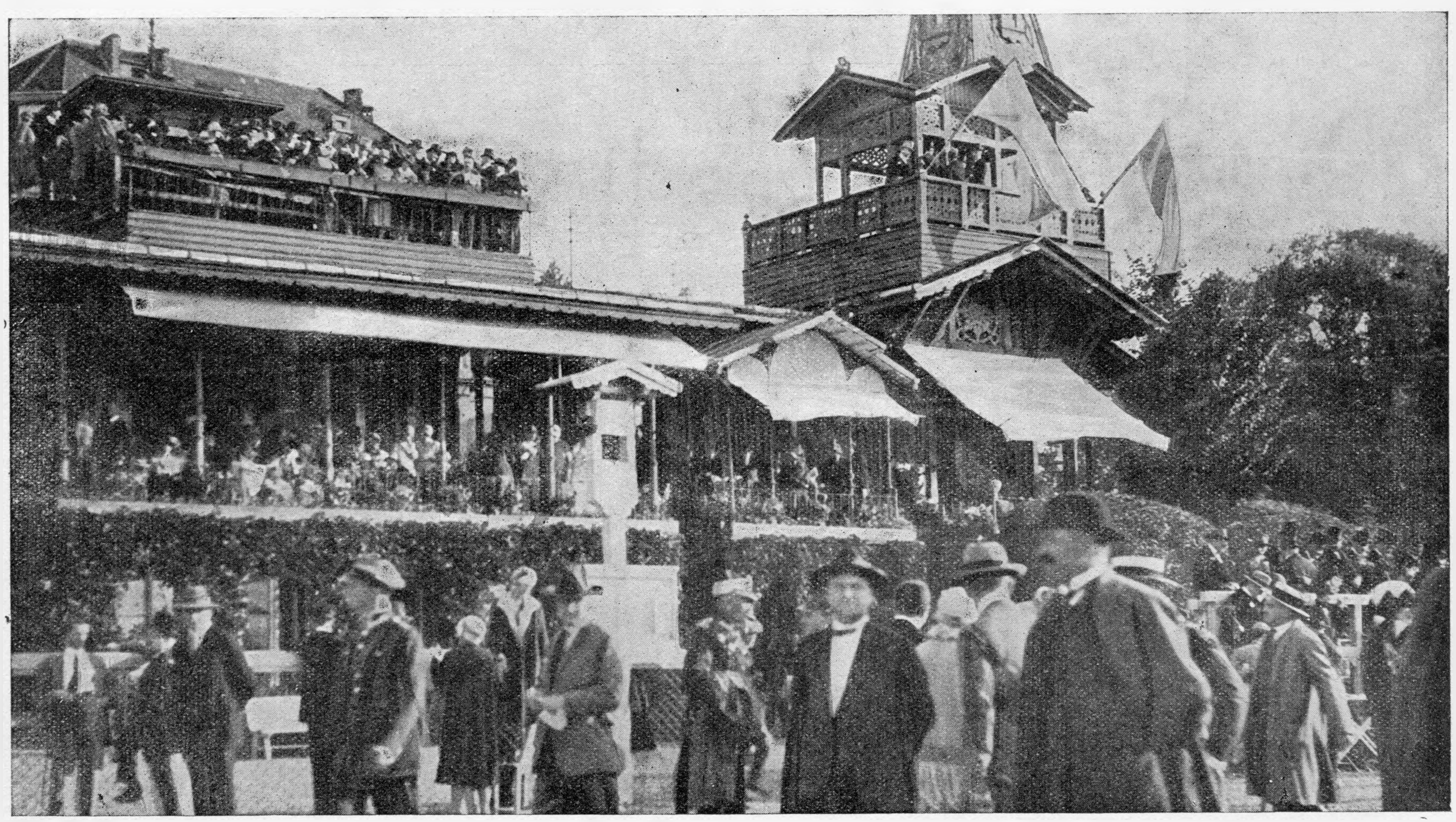
Powyższe do wiadomości i zastosowania się.
Burmistrz.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 13 WRZEŚNIA 1931 r.



Sala t. zw. Zegarowa we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych na Quai d'Orsay, w której podpisano pakt przeciwko wojnie.



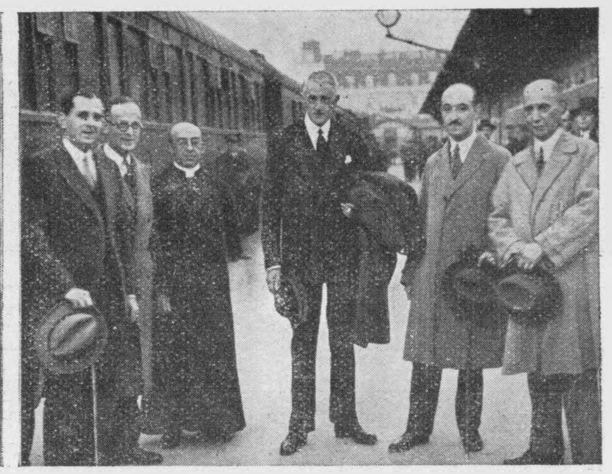
Na wyścigach warszawskich. Widok trybun głównych z celownikiem.



Ś. p. Tadeusz Hołówko, zamordowany skrytobójczo w Truskawcu.



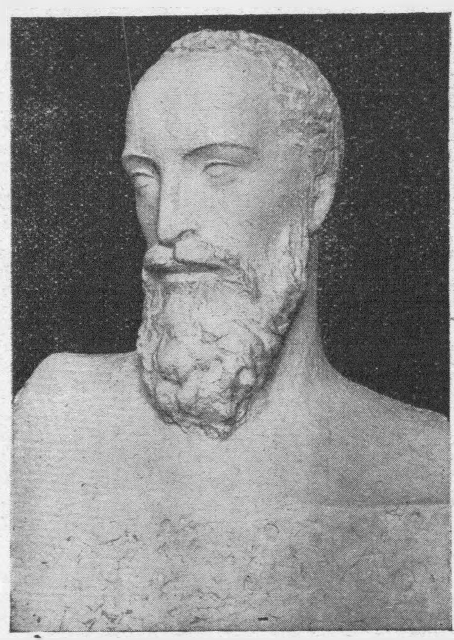
W gmachu Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie otwarto wystawę japońskiego artysty malarza Seurina Kirigaya. Na otwarciu był obecny ks. kardynał Kakowski. Wystawa uderza europejskiego widza nietylko niezwykłością tematów, lecz i oryginalnem ich traktowaniem.



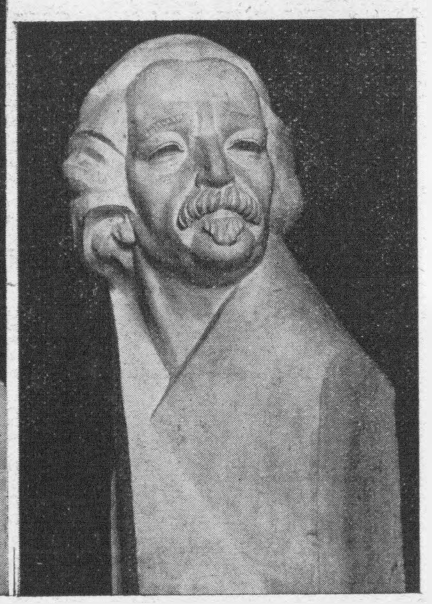
Do Warszawy przybył nowomianowany poseł hiszpański Jose Gil Delgado y Olazabal margrabia de Berna. Na dworcu witali go: hr. de Marabes, charge d'affaires, Mr. Tuca, attaché poselstwa i ks. Amadeo Pons y Martinez, lektor języka hiszpańskiego w Uniwersytecie Warszawskim.



Strynkiewicz K. „Biust Piłsudskiego".



Pietkiewicz K. J. Kochanowski.



Szadeberg T. „Ig. Paderewski".



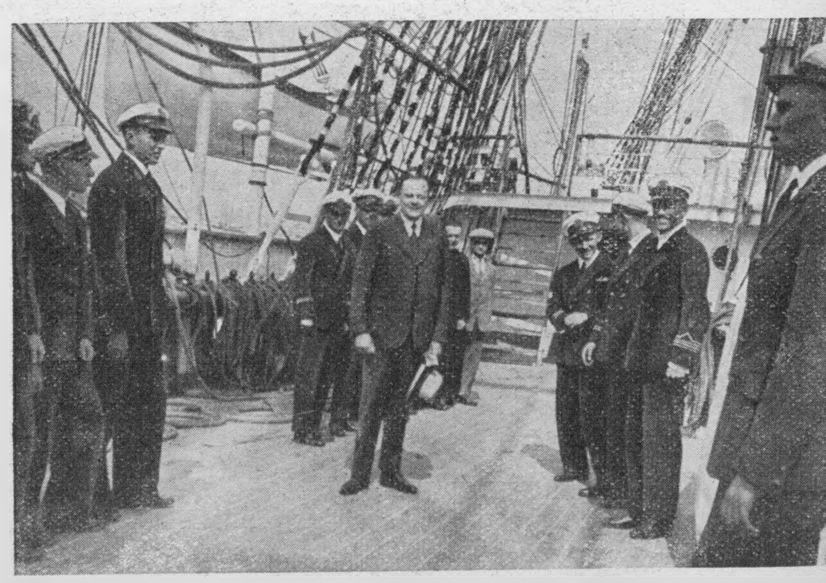
Hr. Stefan Bethlen, premjer węgierski, ustąpił na życzenie sfer finansowych. Rządy na Węgrzech sprawował przez lat zgórą dziesięć.



Przez Warszawę przejeżdżał Litwinow, bolszewicki komisarz do spraw zagranicznych.

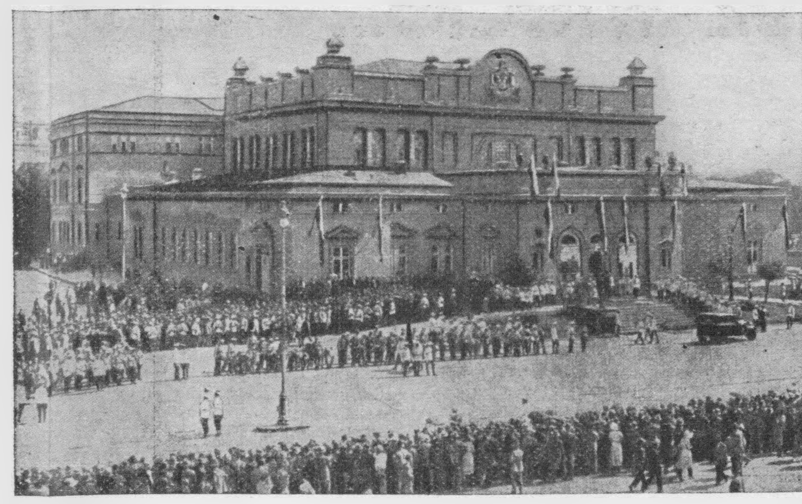


Uczestnicy zebrania Młodych Obozu Wielkiej Polski w Bramie, powiatu leszczyńskiego. Ruch Młodych w okolicznych wioskach rozwija się żywiołowo.

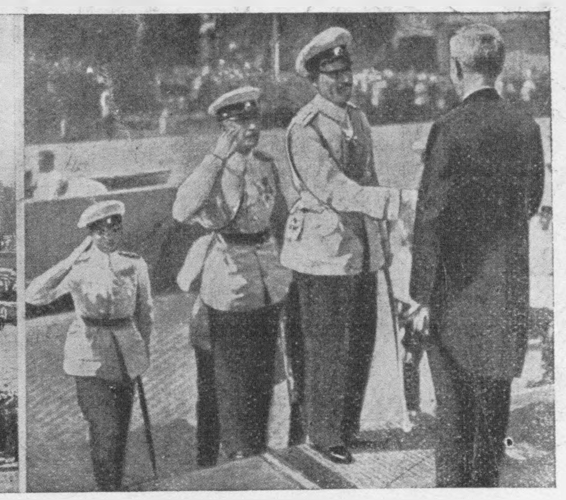


Statek szkolny „Dar Pomorza" zawinął w powrotnej drodze z Ameryki do portu w Kopenhadze. Poseł polski przy dworze duńskim, dr. Michał Sokolnicki, odwiedził ten okręt; podejmowany był przez oficerów i załogę z honorami, należnemi reprezentantowi Rzeczypospolitej.

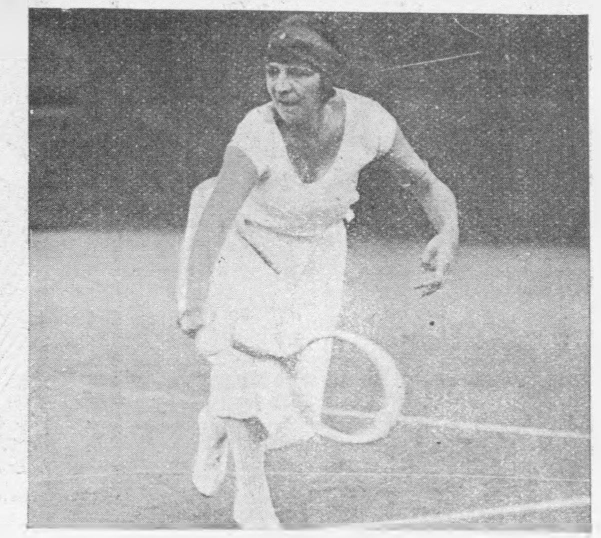
OTWARCIE PARLAMENTU BUŁGARSKIEGO



Gmach parlamentu w dzień otwarcia. Tłumy owacyjnie witają króla bułgarskiego.



Król Borys wita się z prezesem rady ministrów przed gmachem parlamentu.



Zuzanna Leglen, niezrównana mistrzyni gry w tennisa.



Rzut kulą — jeden z najtrudniejszych popisów lekkoatletycznych.

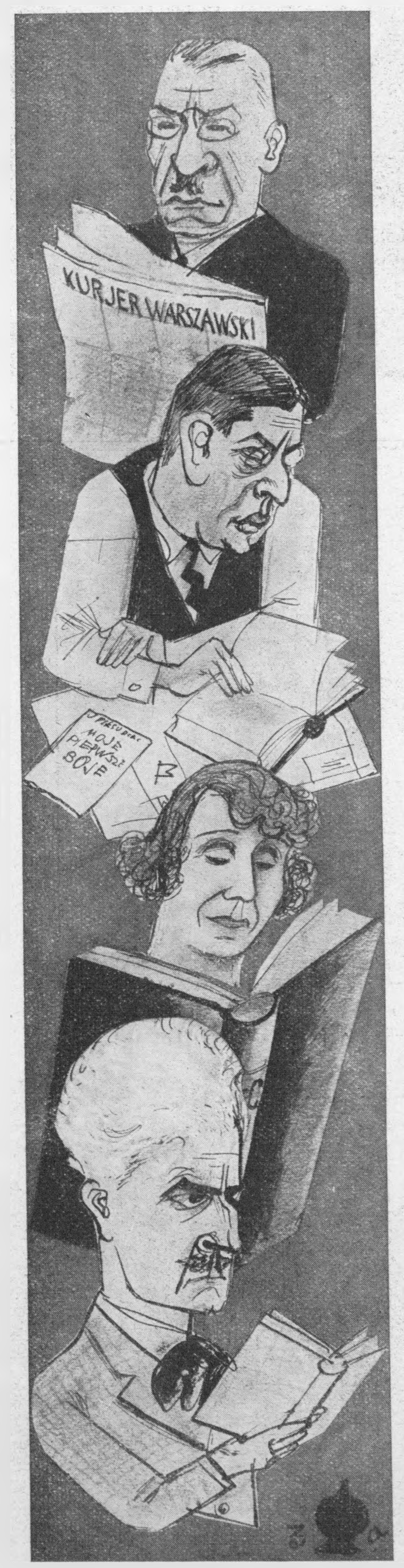


Nowa miss Ameryka prezentuje swoim wielbicielom piękne nóżki.



St. Zawadzki: Rok 1920: II nagr. m. Warszawy.

Z GALERJI KARYKATUR W. DASZEWSKIEGO





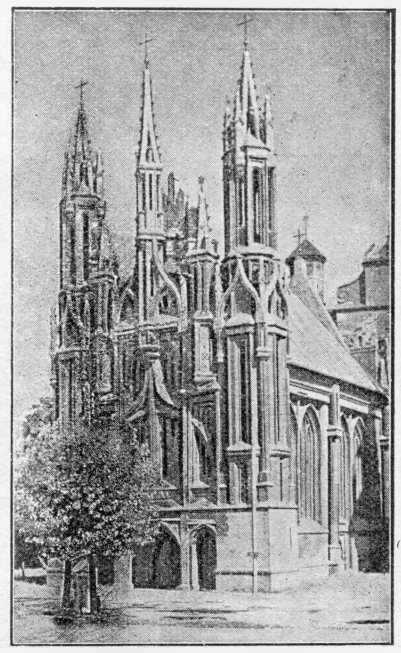
Najpopularniejsi warszawscy redaktorzy i literaci, widziani okiem karykaturzysty.



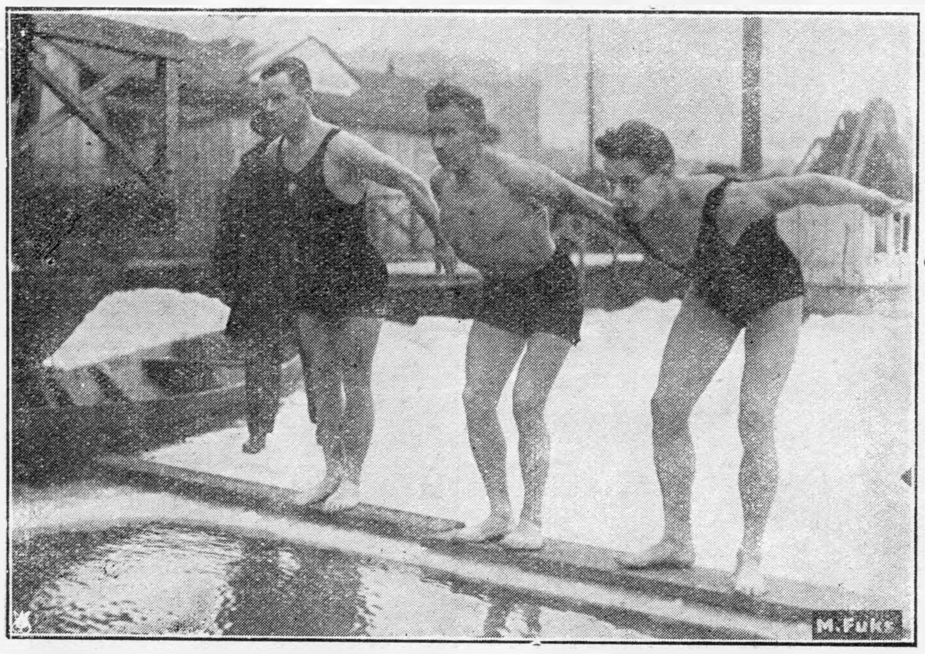
Nowe kreacje mody damskiej i męskiej.



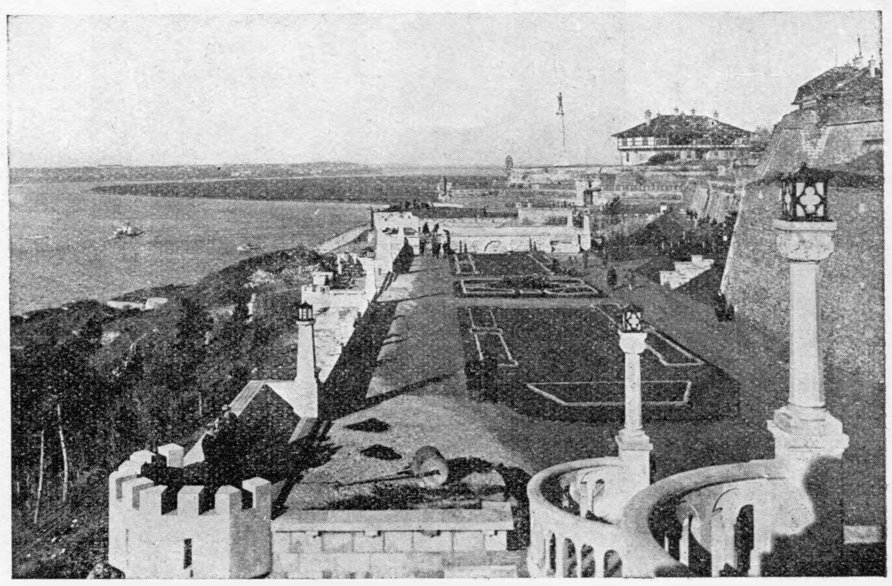
Taniec narodowy „Koło".



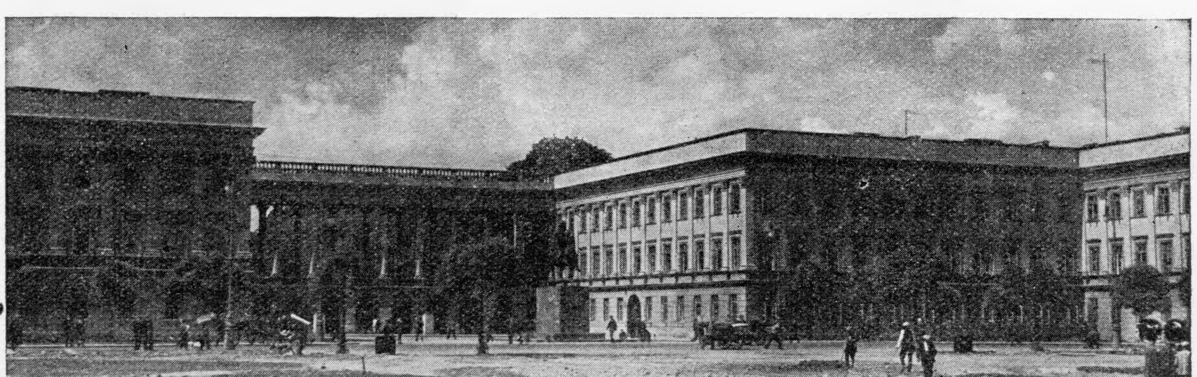
Kościół św. Anny z XIV wieku w stylu wiślano-bałtyckim lub in. zw. krzyżackim w Wilnie. Kościół ten był utrapieniem dla Napoleona I, który, będąc w Wilnie, mimo swej władzy i potęgi, nie mógł go zabrać z sobą do Francji.



Nasi najlepsi pływacy trenują się do przyszłych międzynarodowych zawodów pływackich.



Widok na Dubrownik, jugosłowiańskiej floty Adriatyku.



Plac Saski, przemianowany ostatnio na plac Marszałka Józefa Piłsudskiego, odświeża swoją szatę. W głębi Pałac Saski, w którym się mieści Sztab Generalny W. P.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska". Warszawa, Szpitalna 12.